

Dr hab. prof. KAAFM Marcin Lasoń
ul. G.H. Grudzińskiego 1
30-705 Kraków

Kraków, 13.12.2023 r.

E-mail: mlason@afm.edu.pl

Recenzja pracy doktorskiej mgr. Konrada Korpowskiego pt.
„Operacje i siły specjalne w polityce bezpieczeństwa państwa
w XXI wieku”, Gdańsk 2023, ss. 258

W przedłożonej pracy doktorskiej mgr. Konrada Korpowskiego, podjęto rozważania nad bardzo interesującym tematem, szczególnie aktualnym współcześnie, mającym liczne walory naukowe i poznawcze. Również dlatego, że otacza go aura tajemniczości i publikacje związane z siłami specjalnymi zwykle traktowane są jako coś nadzwyczajnego, dzięki czemu czytelnik ma szansę zbliżyć się do fenomenu ukrytego przed oczami ludzi spoza tego środowiska. W ostatnich latach ukazało się wiele książek, których autorzy chcieli przybliżyć funkcjonowanie polskich sił specjalnych, w szczególności Jednostki Wojskowej GROM. Publikowało je przynajmniej kilku byłych żołnierzy w niej służących. Niektórzy z nich niestety wychodzili poza tajemnicę, która przez wiele lat była chroniona przez to środowisko i pisało w nich o wiele więcej, niż należałoby. Wspominam o tym nie przypadkowo. Otóż przed Autorem wywodzącym się z sił specjalnych staje poważne wyzwanie, jakim jest wyznaczenie sobie i przestrzeganie, granicy, której przekroczyć nie można, ponieważ oznaczałoby to nie tylko złamanie tajemnicy służbowej, kiedyś go wiążącej, ale i naruszenie zwyczaju, który mówi, że pewne rzeczy pozostawiane są tylko za bramą. A ich ujawnienie, może wpłynąć negatywnie np. na legendę, jaką owiane są siły specjalne i sprawić, że zacznie być ona postrzegana jako mit. Podaję te uwagi, ponieważ chciałbym, by moje podejście do recenzowania tej pracy było dobrze rozumiane, a z drugiej strony również dlatego, że jestem przekonany, że jej Autor zdawał sobie sprawę z wyzwania, o jakim mówię.

Przechodząc do kwestii oceny doboru tematu i jego zasadności, to nie ma tutaj żadnych wątpliwości. Tym bardziej że już na pierwszych stronach tekstu Autor wyjaśnia, że dotychczasowe publikacje na temat sił specjalnych w Polsce nie miały charakteru kompleksowego. Choć czasem ich autorzy mieli takie ambicje, jak np. Bogusław Pacek, który sygnował książkę pt. *Wojska Specjalne Sił Zbrojnych RP*, Warszawa 2019 r. I tu pierwsza uwaga do Doktoranta – nie ma o niej mowy w przeglądzie literatury, ani nie pojawia się w bibliografii. Niezależnie od powodów, należałoby to zrobić np. w celach polemicznych.

Nie mam jednak wątpliwości, że tok rozumowania Autora jest słuszny i ma oparcie w faktach, a zatem jego dzieło uzupełnia istniejącą lukę w publikowanych wynikach badań naukowych w Polsce i dlatego na tej podstawie może się on ubiegać o stopień naukowy doktora.

Biorąc to wszystko pod uwagę, przystępuję do lektury pracy, która na pierwszy rzut oka nie jest zbyt obszerna, liczy nieco ponad 250 stron. Jej struktura jest uporządkowana, co więcej widać w niej próbę nowatorskiego podejścia do analizowanej problematyki. Uzasadnia także, że podjęty temat jest bardzo ważny dla nauk o polityce i administracji oraz ma szereg implikacji dla przyszłości państwa. Badacz ją podejmujący musi biegle poruszać się nie tylko w materii bliskiej politologom (mowa o państwie), ale i specjalistom z dyscypliny nauki o bezpieczeństwie (ponieważ bezpieczeństwo wysunięto tu na pierwszy plan). Powinien być także znawcą sił zbrojnych, w szczególności sił specjalnych (ponieważ są one głównym podmiotem pracy).

Biorąc to wszystko pod uwagę, nie mam wątpliwości, że podjęcie tego zagadnienia było zasadne. Poniższa recenzja podzielona będzie na trzy zasadnicze części: eksponującą osiągnięcia Doktoranta (A), przedstawiającą uwagi (B), formułującą konkluzję (C).

A. Najważniejsze osiągnięcia dysertacji.

1. Mgr Korpowski wybrał wartościowy dla polskich czytelników temat rozważań. Co istotne, podszedł do niego w sposób kompleksowy i nowatorski, wybierając jako przykład omawianego fenomenu Polskę i jej siły specjalne (do tego będzie uwaga w dalszej części recenzji).

2. Konstrukcja pracy jest generalnie prawidłowa i pozwala na realizację jej celów. Całość oparto na kryterium problemowym, co pozwala na prowadzenie logicznej analizy. Została ona przeprowadzona w ramach pięciu rozdziałów: 1) Państwo jako system polityczny; 2) Operacje i siły specjalne w polityce bezpieczeństwa państwa; 3) Siły (Wojska) Specjalne w polityce bezpieczeństwa RP; 4) Wyzwania, szanse i zagrożenia jako wyznaczniki kształtu sił specjalnych RP; 5) Nowe kierunki rozwoju sił specjalnych RP. Ponadto praca zawiera wstęp i zakończenie, bibliografię, wykazy oraz załączniki. Koniecznie trzeba podkreślić znakomite uporządkowanie struktury, która jest spójna, logiczna i w pełni odpowiada zamierzeniom Autora, który podąża ścieżką od ogółu (państwa i sił specjalnych) do szczegółu (Polski i polskich sił specjalnych).

3. Założenia pracy są prawidłowe. Poprawnie uzasadniono wybór przedmiotu i podmiotu pracy już w pierwszym akapicie wstępu (a potem od s. 7). Dalej Autor omówił stan literatury i źródeł. Nie ma wątpliwości, że wypełnił istniejącą w badaniach naukowych lukę. Tym bardziej że na s. 8 podkreślono, że stosowane będzie podejście prospektywne, a od myślenia historycznego należy odejść. Autor zamierza więc zrobić coś innego, niż zdecydowana większość badaczy.

Następnie w oryginalny sposób postawiono szereg szczegółowych pytań badawczych (s. 8). Są one trafne i zbieżne z problematyką poruszaną w pracy. Co ciekawe, Autor dokonuje także w tym miejscu pewnej samokrytyki (s. 9), wskazując na swoje braki w zakresie wiedzy politologicznej. To ciekawe posunięcie, trafne, ponieważ oznacza świadomość tego, co nazywamy „ograniczeniami badawczymi”, które w tym wypadku tkwią także w samym Autorze, czego jest świadomy, a nie tylko np. w dostępności do źródeł czy różnych danych, jakie można w nich znaleźć, słabych stron zastosowanej teorii (s. 12). Jest to element motywacji, jaka kierowała Autorem przy wyborze tematu (s. 8-9), a zatem ten tradycyjny element wstępu znajduje się w pracy. Znalazło się także miejsce na określenie „efektów podjętych badań” (s. 9), które można uznać za wstępne określenie celów jakie sobie postawił, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych. Zaś w pełni zostały one określone na stronie 13. Co ciekawe, w połączeniu z szeregiem pytań szczegółowych, na jakie Autor chce odpowiedzieć. Zaś główny problem badawczy i pytanie postawiono trafnie na stronie 12. Nie ma wątpliwości znaczeniowych, ponieważ wyjaśniono, że chodzi o podejście jakościowe oraz widać w nim prospektywność. Podobnie jak w schemacie na stronie 14, z którego można wyciągnąć wniosek, że postulowane zmiany w siłach specjalnych RP mają przyczynić się do osiągnięcia celów polityki bezpieczeństwa państwa.

Niezwykle trafne jest ujęcie zaprezentowane na stronie 11, dotyczące całościowego podejścia do badań nad siłami specjalnymi i wojskiem jako instrumentem służącym do osiągnięcia celów politycznych. A skoro operacje sił specjalnych mają znaczenie strategiczne, to siłą rzeczy wymagają szczególnego rozmysłu i uwzględnienia w polityce państwa. Doktorant uzasadnia to doskonale, a potem dowodzi, że posługuje się tym podejściem i je rozwija (s. 17-18 i nast. oraz s. 24 w kontekście głównej hipotezy). Można stwierdzić, że na tym koncentruje się w drugiej części wstępu, określając bliżej przedmiot i podmiot swoich badań.

Od strony 14 Autor wyjaśnia część terminologii używanej w pracy, także z trafnym podkreśleniem interdyscyplinarnego charakteru swoich dociekań, osadzonych jednak w naukach o polityce i administracji. Co istotne, wyjaśnia też takie terminy, jak wyzwania, zagrożenia i szanse w połączeniu z polityką państwa (s. 16-17), dowodząc, że problematyka bezpieczeństwa nie jest mu obca i potrafi ją łączyć z podejściem politologicznym. Dodatkowo zaś z ujęciem badaczy stosunków międzynarodowych (s. 21).

Wreszcie przychodzi czas na główną hipotezę badawczą (s. 24). Jest ona odpowiedzią na główne pytanie badawcze, choć trzeba pamiętać, że w nim pojawia się termin suwerenności (o pewnych wątpliwościach w dalszej części recenzji). Jest to także okazja dla Autora do stawiania postulatów zmian w systemie bezpieczeństwa państwa, w tym nowych rozwiązań instytucjonalnych oraz podejścia, nazwijmy je, w uproszczeniu dla poziomu państwa – międzyresortowym (s. 24-25, gdzie Autor nazywa je macierzowym), czego jak należy domniemywać, będzie dowodził w pracy. A zaczyna już to robić w kolejnych akapitach (s. 25 i 26), wskazując na niedomagania współczesnych polskich sił specjalnych.

Opis struktury pracy (zawartości rozdziałów) jest klarowny (s. 26 i nast.).

4. Na dobrym poziomie jest warsztat naukowy Autora, o czym świadczą np. poprawnie sporządzone przypisy (w większości, o czym dalej), a przede wszystkim posiadana znajomość istniejących metod i technik badawczych, wymienionych we wstępie (s. 28) oraz wykorzystywanych w trakcie badań, w tym podejścia teoretycznego. Autor podkreślił również wykorzystanie obserwacji uczestniczącej oraz przeprowadzenie badań jakościowych w oparciu o wywiady eksperckie (załącznik do pracy). Wyjaśnił także ograniczenia badawcze (s. 30). W tym miejscu określono także cezurę pracy – horyzont 20 lat, zatem jest to zbieżne z podejściem prospektywnym.

5. Rozdział pierwszy zawiera ciekawe omówienie założeń teoretycznych pracy, zatem istoty systemowego ujęcia omawianej problematyki, na którą zdecydował się Autor. W tym zastosowania pojęć „cybernetyka” i „sterowanie”, z odwołaniem do badaczy zajmujących się tą problematyką (s. 34). Wyjaśniono także inne kwestie terminologiczne, w ten sposób rozwijając zagadnienie poruszone we wstępie, bardzo trafnie je podsumowując na stronach 43-44, w tym odniesieniu do suwerenności, na co czytelnik bardzo oczekiwał oraz w formie schematu na stronie 45. Nie ma wątpliwości co do określenia problematyki ekspansji państw (s. 46 i nast.) i potrzebnych do tego atrybutów. Bardzo ważne jest zagadnienie walki informacyjnej pomiędzy państwami, która we współczesnym świecie odgrywa niezwykle

istotną rolę za sprawą gwałtownego postępu technologicznego i wynikających z niego konsekwencji. Autor zdaje sobie z tego sprawę i właściwie podchodzi do tego zagadnienia (s. 53 i nast.). Podobnie jak do rosnącej roli niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych (s. 57-58). W podsumowaniu rozdziału (s. 59) bardzo celnie wskazano miejsce sił specjalnych i prowadzonych przez nie operacji w przeprowadzonym wywodzie teoretycznym.

6. W rozdziale drugim dokonano charakterystyki operacji specjalnych i sił specjalnych w polityce bezpieczeństwa państwa. Wyjaśniono czym są siły specjalne i operacje specjalne, wskazano ich cechy charakterystyczne, posłużono się rysunkami z części pierwszej, ale wypełniając je już treścią dotyczącą sił i operacji specjalnych. Co istotne, umieszczając je także w konwencji torów materialno-energetycznego i informacyjnego. Widać tutaj już wielką znajomość problematyki, ponieważ Autor nie robi przypisów odwołujących do dzieł innych badaczy (np. s. 63-68). Bardzo dobrze omówiono klasyfikację operacji specjalnych, nie tylko je wymieniając, ale i charakteryzując (s. 69-73). Świetnie także podano przykłady z praktyki (i historii!) polskich sił specjalnych, np. akapit dotyczący współpracy JW GROM z jednostkami amerykańskimi (s. 74). Podobnie rozprawiono się ze stereotypem, że jednostki specjalne są samowystarczalne (autonomiczne), bazując na przykładzie historycznym (s. 75-76). To istotne, ponieważ Autor unika zarzutu o onnipotencji sił specjalnych. Doktorant także potrafi operować przykładami z różnych państw i różnych czasów (np. s. 77). Dowodzi, że ma rozległą wiedzę o przedmiocie i podmiocie pracy.

Charakterystyka sił specjalnych innych państw jest bardzo dobra. Szczególnie należy docenić podanie i krótką charakterystykę kierunków informacyjnych operacji specjalnych w USA (s. 84-85). Ponadto odwołanie się do unikalnej w Polsce pracy Michała Strzeleckiego podczas charakterystyki rosyjskich sił operacji specjalnych (s. 88). Widać, że Autor docenia solidną pracę innych badaczy i praktyków. Ponadto płynnie porusza się pomiędzy różnymi arenami działań specjalnych (np. s. 90-91). Świadectwem tego jest również zawartość tabeli na stronie 94 i wnioski na kolejnej.

7. W rozdziale trzecim dokonano opisu miejsca sił (wojsk) specjalnych w polityce bezpieczeństwa RP. Poza pewnymi mankamentami (o czym mowa dalej) spełnia on swoje zadanie. M.in. poprzez krótki opis polskich sił specjalnych i ich ewolucji, najpierw do 2007 r., a potem po nim. Z bardzo dobrym uwzględnieniem istoty zachodzących zmian po powstaniu Dowództwa Wojsk Specjalnych. Niestety Autor nie wyodrębnił akapitu na stronie 101, w którym rozpoczął ocenę wtedy zachodzących zmian, a połączył wszystko z informacją

o powstaniu JW NIL. Bardzo trafna jest uwaga o marginalizacji specjalnych działań informacyjnych w realizowanej koncepcji operacji specjalnych w Polsce po 2007 r. (s. 103). Następnie o skupieniu się na budowie zdolności w zakresie walki materialno-energetycznej (s. 104). Przy tej okazji Autor mógłby zaryzykować hipotezę, dlaczego tak się stało?

Na stronach 108-115 dokonano syntetycznego przeglądu Strategii bezpieczeństwa narodowego przyjmowanych w Polsce pod względem miejsca, jakie zajmowały w nich siły i operacje specjalne. Podsumowuje je bardzo dobry rysunek, niezwykle atrakcyjny z perspektywy poznawczej i dydaktycznej (s. 115). Wreszcie Autor stawia tezę, że w chwili obecnej polskie siły specjalne nie są w pełni skutecznym instrumentem realizacji polskiej polityki bezpieczeństwa (s. 116 i dalej do 118 kolejne refleksje na ten temat), co jest dobrą podstawą wyjściową do oczekiwanych w dalszych częściach pracy, propozycji zmian na przyszłość, zatem istoty pracy.

8. W rozdziale czwartym opisano wyzwania, szanse i zagrożenia jako wyznaczniki kształtu sił specjalnych RP. Tutaj Autor nie umieszcza już w nawiasie (wojsk), jak sędzę przyjmując, że rzecz została już wyjaśniona w rozdziale wcześniejszym. Posługuje się więc tutaj terminologią wyjaśnianą już we wstępie. W tym kontekście mowa o wyzwaniach cywilizacyjnych, a dalej kolejnych, rozpatrywanych w wymiarze globalnym, regionalnym i lokalnym (zatem wg kryterium przestrzennego?) z syntetyczną prezentacją w tabelach np. na s. 121, w tym zaznaczeniem bardzo ciekawych koncepcji, jak unia z Ukrainą. A potem zaprezentowaniu szans i zagrożeń związanych z danym wyzwaniem, zależnie od skali, dla nowej roli sił i operacji specjalnych. Autor podaje wszystko bardzo starannie, w logicznym porządku i syntetycznie, kończąc syntezą całości (s. 127-128). Kluczowe z tej perspektywy będzie przełożenie zawartości tabel na wymagane w przyszłości zdolności sił specjalnych, czego od Autora oczekuje czytelnik. To jest tematem podrozdziału drugiego. Kluczowe w tabelach są ostatnie rzędy, w których podano pożądane zdolności sił specjalnych. Można byłoby je zebrać w odrębną, podsumowującą tabelę. Bardzo celna jest zdolność do „poszukiwania nowych rozwiązań” (s. 140). To rzecz często lekceważona przez siły zbrojne (i nie tylko). Podczas gdy świadome znaczenia tego rzędy państw stawiają swoim dowództwom zadania przygotowywania się na to, co nieprzewidywalne i nie jest to powodem do kpin, a dowodem na myślenie perspektywiczne i tzw. podejście out of the box (w tym wypadku Autor odwołuje się do tego na stronach 156-157). Bardzo wartościowe jest także podkreślenie zdolności do „kreatywnego inicjowania form walki informacyjnej” (s. 154). Byłoby świetnie, gdyby Autor swoją pracą przekonał do tego osoby podejmujące decyzje

w tej sprawie. Bardzo dobre jest podsumowanie, już nie w formie tabeli (s. 158 i nast.), wraz z wymienieniem mankamentów polskich sił specjalnych (s. 159-160).

Ostatnia część rozdziału jest poświęcona nowym zdolnościom sił specjalnych RP i kierunkom ich rozwoju. Zatem temu, czego im brakuje, a co zidentyfikował Autor. Co istotne, czyni to w tej samej kolejności, co w poprzednim podrozdziale, zatem zawartość tabeli łatwo porównać. Bardzo celne jest wskazanie na budowanie zdolności dotyczących wysokiego poziomu odporności społecznej (s. 170, 171) i odporności państwa (s. 176), ponieważ nawiązuje to do walki informacyjnej i jej konsekwencji, podkreślanych przez Autora w różnych miejscach pracy. Całość podrozdziału kończy podsumowanie, zbudowane na tej samej zasadzie, co w poprzednim. W ten sposób Doktorant wyróżnił dwa najpilniejsze kierunki rozwoju i budowy zdolności polskich sił specjalnych (s. 189-190). Nie sposób także nie zgodzić się z tezami stawianymi przy tej okazji przez Autora np., że o sukcesie przyszłych operacji specjalnych zdecyduje zdolność kooperacji z szeroko rozumianym otoczeniem (s. 190). Jest to zatem miejsce, w którym uzasadnia swój postulat macierzowości i robi to umiejętnie, wskazując na mocne i słabe strony takiego rozwiązania. Stąd uznaje za właściwe podejście, w którym siły specjalne nie są oddzielnym rodzajem sił zbrojnych, jak np. w USA, Rosji czy Wielkiej Brytanii, a ich jednostki są częścią różnych rodzajów sił zbrojnych, za czym idzie konieczność tworzenia zespołów zadaniowych i macierzowego dowodzenia (s. 191).

9. Rozdział piąty dotyczy nowych kierunków rozwoju sił specjalnych RP. Autor rozpoczyna od wpisania proponowanych zmian w założenia NATO i UE. Bardzo ważne jest podkreślenie znaczenia artykułu 3 NATO w kontekście budowania odporności państwa (s. 193) i podejmowanych decyzji zobowiązujących państwa członkowskie do zwiększania odporności (193 i nast.). Wartościowe jest także zaprezentowanie koncepcji odporności przyjętej przez Unię Europejską (s. 196), szczególnie uwzględnienie zagrożeń zwanych hybrydowymi (s. 198). Bardzo dobre jest także krytyczne spojrzenie na zapisy dotyczące odporności państwa w polskich dokumentach. To też okazja do podkreślenia, że Autor świetnie zdaje sobie sprawę ze swojego ograniczenia i podkreśla, że pisze tylko o jawnych, wytyuszczając to (s. 200). Trafne jest również podsumowanie pierwszego podrozdziału (s. 202), wskazujące na to, od czego zależy odporność państwa. To w sposób logiczny pozwala przejść do kolejnych podrozdziałów. Ze świetnym początkiem dotyczącym współpracy cywilno-wojskowej w resortowym kraju, jakim jest Polska (s. 203). A dalej podkreśleniem jej wagi dla przygotowań obronnych państwa, odporności na różnego rodzaju zagrożenia i w perspektywie

budowy systemu obrony powszechnej i odstraszania (s. 206). Nie sposób nie zgodzić się z Doktorantem, tym bardziej że sięga on po aktualne przykłady ilustrujące stawiane tezy (s. 207). Zaś dla sił specjalnych widzi on rolę do spełnienia w państwie podziemnym (s. 208 i nast.), jako ich sposób współpracy cywilno-wojskowej w obszarze budowy odporności państwa. Zatem siły specjalne powinny być wcześniej przygotowane do udziału w państwie podziemnym, które jednak także będzie przygotowane wcześniej z ich udziałem.

Pozostałe dwa podrozdziały również stoją na wysokim poziomie merytorycznym i dowodzą, że wywód Autora był bardzo dobrze zaplanowany. Widać to zarówno w części dotyczącej wzmocnienia odporności infrastruktury krytycznej (z wykorzystaniem sił specjalnych s. 221-222), jak i miejsca operacji specjalnych w systemie kierowania bezpieczeństwem narodowym RP (s. 225-226).

10. Najważniejsze wnioski wypływające z analizy zostały zawarte w zakończeniu. Co istotne, nie jest ono obszerne, zatem nie stanowi opisowego podsumowania zawartości pracy, a właśnie wnioski z niej płynące, korelujące z celem i głównym problemem badawczym oraz pytaniami szczegółowymi. Co ważne, Autor na samym wstępie odwołał się do swojej kariery zawodowej związanej z siłami specjalnymi i instytucjami zajmującymi się bezpieczeństwem. Odpowiedzi na postawione pytania (s. 228-231) są trafne i wynikają z analizy i jej wyników przedstawionych w przywoływanych rozdziałach. Podobnie refleksja końcowa dotycząca szybkich zmian międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa i związanych z tym konsekwencji, także dla sił specjalnych, a co za tym idzie, weryfikacji uzyskanych wyników badań w przyszłości.

11. Bibliografia licząca 14 stron nie jest zbyt obszerna. Składają się na nią zarówno liczne dokumenty, monografie, rozdziały i artykuły naukowe, jak też źródła internetowe, w języku polskim i angielskim. Jest wystarczająca i reprezentatywna dla pokazania stanu badań i osiągnięcia zakładanych wyników przez Doktoranta. Jej szczupłość może wynikać z dużej wiedzy Autora opartej na własnych doświadczeniach oraz przeprowadzonych badaniach jakościowych (załącznik nr 1).

B. Uwagi.

Podjęcie przez Autora ambitnego, rozległego i złożonego problemu badawczego sprawiło, że musiały pojawić się pewne niedociągnięcia. Recenzent musi je w tym miejscu

podnieść w ramach nałożonego na niego obowiązku. Należą do nich zasygnalizowane poniżej zagadnienia o charakterze ogólnym i szczegółowym, które mogą być podstawą do dalszej dyskusji.

1. Temat pracy to: „Operacje i siły specjalne w polityce bezpieczeństwa państwa w XXI wieku”. Trzy rozdziały z pięciu poświęcone zostały polskim siłom specjalnym i bezpieczeństwie Polski. Zatem zasadne byłoby zastanowienie się, czy nie należałoby tego zasygnalizować w temacie? Dla przykładu, posługując się sposobem prof. Erharda Cziomera, używającego często w takim wypadku zwrotu „ze szczególnym uwzględnieniem”. Ten postulat zyskuje na znaczeniu w ciągu lektury całej pracy, której zawartość dostarcza argumentów za takim posunięciem.

2. Konstrukcja pracy jest prawidłowa, logiczna, w pełni uzasadniona przez Doktoranta. Jednak należałoby się zastanowić nad wprowadzeniem podrozdziału pierwszego, który byłby poświęcony państwu, jego fenomenowi, w tym posiadania instrumentu polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jakim są siły zbrojne. A dopiero później omawiać to, co znalazło się w podrozdziale 1.1.

3. Kwestia wprowadzenia do tematu Polski jest aktualna także po lekturze pierwszego akapitu wstępu, w którym już w drugim zdaniu następuje odwołanie do tego państwa i jego sił specjalnych. Zatem można przyjąć w tym momencie, że praca dotyczy państwa, którym jest Polska i sił specjalnych, które są polskie. Potwierdza to zawartość spisu treści i tym bardziej zasługuje na podkreślenie w temacie pracy.

4. Ogólnie poprawnie określono założenia metodologiczne pracy. Cel pracy pojawia się jednoznacznie na stronie 13. Zaś główny problem badawczy i pytanie postawiono prawidłowo na s. 12. Pozostając przy celu, to nie jest on jednoznaczny, w uproszczeniu jest nim zidentyfikowanie wymogów operacji specjalnych w kontekście polityki bezpieczeństwa państwa w XXI wieku. Czy taki jest wystarczający, jeśli Autor zamierza dowodzić wartości tych sił dla osiągania celów polityki bezpieczeństwa państwa, a nie patrzeć na nie tylko z perspektywy części sił zbrojnych? Może należałoby w celu podkreślić to w następujący sposób: ... wymogów operacji specjalnych niezbędnych dla osiągania celów polityki bezpieczeństwa państwa w XXI wieku, w szczególności Polski ... ?

Przyjęto podejście systemowe do badań (s. 10), mające pozwolić na uzupełnienie teoretycznej luki w zakresie „systemowego podejścia do aktualnych i nowych operacji i sił

specjalnych RP". Jak należy interpretować słowa „aktualnych i nowych” – czy chodzi o obecne operacje specjalne, realizowane w tym czasie, w którym powstawała dysertacja, a nowe to te, które będą w przyszłości? To dopiero wyjaśnione zostało na s. 12, przy okazji postawienia głównego pytania badawczego. Od samego początku nie powinno być co do tego wątpliwości, ponieważ rodzą one od razu następujące pytania: Czy chodzi tylko o uwzględnienie zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa RP, czy może o coś więcej np. jakie cele polityki bezpieczeństwa narodowego Polska powinna realizować przy użyciu sił specjalnych i w jaki sposób ma je realizować, posługując się tym instrumentem polityki? A potem dopiero jak ma przygotować ten instrument, by pozwolił je osiągać? Te wszystkie pytania nasuwają się po lekturze założeń na s. 9-10. W mojej ocenie warto się nad nimi zastanowić.

Na stronie 12 Autor wskazał na siły specjalne jako instrument polityki państwa w kontekście słów Ryszarda Zięby. Warto było tutaj powiedzieć nieco szerzej, a mianowicie siły zbrojne, a w ramach nich siły specjalne.

Na stronie 24 postawiono główną hipotezę badawczą. Warto byłoby zastanowić się czy nie uzupełnić jej o termin suwerenności zastosowany w głównym pytaniu. Ponadto, Doktorant nie powinien stosować cudzysłowu, ponieważ budzi to wątpliwości dotyczące tego, jak należy interpretować słowa, jakich używa w odpowiedzi. Wreszcie, wspomniana suwerenność nie została dostatecznie omówiona w części terminologicznej, np. w kontekście wyzwań i zagrożeń dla państwa we współczesnym świecie. Czy możliwe jest w nim zachowanie pełnej suwerenności czy np. przez przynależność do organizacji międzynarodowych państwa tracą pewne jej atrybuty? Autor dopiero na 43 stronie w jednym zdaniu podaje, jak w jego wypadku można rozumieć suwerenność. Sądzę, że to zbyt mało, jak na znaczenie tego pojęcia dla całej pracy.

Wreszcie, wskazując na niedomagania polskich sił specjalnych (s. 25 i 26), Autor kolejny raz dowodzi potrzeby modyfikacji tytułu pracy. W przeciwnym razie wskazywałby na braki sił specjalnych, całościowo, a nie tylko w Polsce.

W ograniczeniach pracy warto byłoby podać, że Autor jest bezpośrednio związany z przedmiotem pracy, jak i podmiotem, co nakłada na niego pewne ograniczenia (pisze o tym na początku zakończenia). Musi bowiem uważać, z jakiej wiedzy korzysta i pamiętać o związanych ze swoją służbą samoograniczeniach. Wreszcie przy okazji cezury – horyzontu

20 lat, warto byłoby dodać, że nie da się uniknąć sięgnięcia również po podejście historyczne, zatem bazowania na tych operacjach specjalnych, które już były i których chociażby świadkiem (i uczestnikiem) mógł być Autor, co sygnalizuje, pisząc o wykorzystaniu obserwacji uczestniczącej.

Podsumowując zaś cały wstęp, to chciałbym zwrócić uwagę, że sztafpowość podejścia do tej części pracy ma zalety. Ułatwia bowiem lekturę i szybkie zrozumienie założeń. Kiedy poszczególne części są w innych niż zwykle miejscach, wymaga to więcej czasu i przerzucania kartek.

5. We wprowadzeniu do rozdziału pierwszego skrótowno scharakteryzowano pojęcie państwa i podejście, jakie do niego ma Autor. W mojej ocenie zbyt skrótowno, co potwierdza, że przydałby się pierwszy podrozdział mu poświęcony. Autor jest tego świadomy, dlatego umieszcza tutaj rozbudowane wprowadzenie. Moim zdaniem jednak, dodatkowy podrozdział byłby lepszym rozwiązaniem, zarówno z perspektywy struktury pracy, jak i jej materii.

Ponadto należałoby w trakcie wywodu przekładać stosowane pojęcia z teorii systemowej na te znane politologom. Dla przykładu z perspektywy recenzenta można przyjąć, że „system cybernetyczny” to dla Autora system odpowiedzialny za sprawowanie rządów w państwie, sztukę rządzenia narodem. A szerzej, jest to zbiór elementów i relacji między nimi odpowiedzialnych za sprawowanie rządów w państwie, sztukę rządzenia narodem. A zatem przyjętym celem uwzględniającym to podejście jest stworzenie takiego algorytmu sterowania poszczególnymi elementami tego zbioru, by osiągnąć zakładany cel (dobre, efektywne rządy wyrażające się realizacją interesu narodowego, w tym wypadku, nawiązując do głównego pytania badawczego – utrzymania suwerenności Polski w perspektywie najbliższych 20 lat). Autor uwzględnia „proces sterowania”, „sprzężenia zwrotne” itd. Wszystko to jest logiczne i prowadzi do charakterystyki „układu wyodrębnionego”, czyli relacji państwa z jego otoczeniem i występującego tutaj sprzężenia zwrotnego. Wreszcie dalej Autor wprowadza tory informacyjny i energetyczny, przetworniki energii czyli akumulatory, receptory, moc itd. W mojej ocenie to wszystko należałoby wyjaśnić podobnie, jak to uczyniłem powyżej z „systemem cybernetycznym”, dzięki czemu byłoby to bardziej zrozumiałe dla czytelnika, w tym politologa. Coś takiego Doktorant czyni na stronie 43, ale zbyt skrótowno, tylko tytułem ogólnego podsumowania. Zaś na stronie 45 w schemacie przedstawia wzorzec suwerennego państwa (wariant) z uwzględnieniem podejścia do państwa jako systemu autonomicznego. Dokładnie widać, o co mu chodzi. Ale

jako ciekawostkę zauważę, że wśród organów związanych z przechowywaniem i przetwarzaniem informacji nie podaje uniwersytetów, pozostawiając je wraz z innymi niewymienianymi instytucjami w skrócie „itp.”.

Podobne uwagi można mieć do części dotyczącej walki materiałowo-energetycznej (np. s. 49 i nast.), tym bardziej że opiera się przede wszystkim na publikacji jednego autora. Zaś w wypadku wojny informacyjnej można byłoby pokusić się o uzasadnienia kolejności wymienianych państw (s. 55) i organizacji międzynarodowych (s. 56). Należałoby także silniej uzasadniać stawiane tezy, np. dotyczącą Niemiec, przypis 75, ponieważ wskazuje on na publikację z 2013 roku, a Autor zastosował zwrot „W chwili obecnej...” (s. 56).

6. W rozdziale drugim warto byłoby zmienić kolejność torów (s. 63 i 64), ponieważ w części teoretycznej najpierw omówiono materialno-energetyczny, a potem informacyjny. Ponadto w obszarze informowania o operacjach specjalnych warto byłoby podać istniejące na świecie modele w tym zakresie oraz ciekawe rozwiązania przyjmowane w różnych państwach, np. Nowej Zelandii (s. 76-79). Autor sygnalizuje to zagadnienie na s. 93, w jednym akapicie w części dotyczącej Wielkiej Brytanii.

Przy wymienianiu wybranych państw warto byłoby wzbogacić uzasadnienie, dlaczego akurat te. Ponadto przy Wielkiej Brytanii podać, że to mocarstwo regionalne (s. 79). Jeśli Autor pisze o niej „państwo średniej wielkości”, to umniejsza to jej roli w stosunkach międzynarodowych, ponieważ lokuje ją pod względem znaczenia na arenie międzynarodowej w niższej grupie. Na stronie 80, gdzie Autor podaje „dostępne dane” dotyczące liczebności Sił Operacji Specjalnych należałoby podać przypis do źródła.

Nieco niezrozumiała jest skrótowa charakterystyka brytyjskich sił specjalnych, tym bardziej że Autor za J. Gutem podaje, że to państwo, które miało znaczący wpływ na rozwój współczesnych formacji tego typu (s. 92). Jeśli tak, to dlaczego mowa o nich tylko na nieco ponad stronie?

7. W rozdziale trzecim warto byłoby dodać cezurę, najlepiej już w tytule. To także uwaga dotycząca spisu treści i założeń, trudno bowiem przyjąć, że patrząc w przyszłość, nie wyciągamy wniosków z przeszłości, co przecież Autor robi wielokrotnie w swym dziele. Ponadto brakuje w nim wprowadzenia, które z powodzeniem stosowane jest przez Autora w rozdziałach wcześniejszych.

Zaczyna go omówieniem uwarunkowania geograficznego polityki bezpieczeństwa Polski (s. 96-97). Z niedomówieniem dotyczącym najbliższego sojusznika Polski, jako kwestia otwarta dla Autora. Dlaczego nie podał swojej propozycji, opinii na ten temat,

a jedynie pobudził na nią apetyt czytelnika (s. 97)? Warto także zapytać o zastosowany podział uwarunkowań wewnętrznych, skąd on pochodzi? Dlaczego nie zostały one przedstawione i omówione w klasyczny sposób? A czy położenie geograficzne jest uwarunkowaniem zewnętrznym? Jakie jeszcze uwarunkowania zewnętrzne występują? Warto także sięgać po oficjalne źródła podstawowych danych (przypis 146). Po macoszemu potraktowano uwarunkowanie historyczne – jeden akapit na stronie 98. Jest to tym trudniejsze do zrozumienia, że akapit na ten temat kończy bardzo ważne zdanie dotyczące sił specjalnych.

Jednak w tym rozdziale znajduje się coś jeszcze, co wymaga szczególnej uwagi. Otóż chodzi o datę powstania JW GROM. Autor podaje, że miało to miejsce w 1991 r. (s. 98). Podczas gdy przyjmuje się, także za oficjalnymi źródłami, jak i np. obchodami kolejnych okrągłych rocznic powstania JW GROM organizowanych przez Jednostkę, że to rok 1990, 13 lipca. Trudno mi ocenić, skąd wziął się taki błąd.

W podsumowaniu części rozdziału (s. 108) można byłoby sięgnąć po problem kadrowy, na który cierpiało Dowództwo Wojsk Specjalnych, a poprzez to całe Wojska Specjalne RP. Doskonale znane jest inne rozwinięcie skrótu DWS, które go ilustrowało i przy tej okazji można byłoby się do niego odnieść.

Wreszcie w rysunku na stronie 115 Autor podaje: „Secesja wschodniej Ukrainy za pomocą działań nieregularnych”. W mojej ocenie wymaga to uzasadnienia. Dlaczego nie aneksja wschodniej Ukrainy przez Federację Rosyjską? Czy rzeczywiście ludowe republiki należało traktować jako państwa?

8. W rozdziale czwartym również brakuje wprowadzenia. Nie wiem dlaczego Autor zaczął pomijać tę ważną część pracy. Jednak istotniejszą kwestią jest brak wprowadzenia do tabel w podrozdziale 4.2. Po tytule (s. 128) następuje natychmiastowe przejście do tabel. Nie można przyjąć za wystarczające wprowadzenie ostatniego (i jednego) zdania kończącego poprzedni podrozdział. Tabele w tym podrozdziale powinny zawierać wprowadzenie i podsumowanie, a nie być podawane bez słowa komentarza, jedna po drugiej. Podobnie w kolejnym podrozdziale (4.3. od s. 160). To nie jest uwaga do ich zawartości, bo ta jest prawidłowa, ale do warsztatu Autora. W sprawach merytorycznych moim zdaniem warto byłoby podkreślić wśród pożądanych zdolności prowadzenie operacji niekonwencjonalnych. Autor wskazuje w różnych miejscach ich elementy (np. s. 182). W kolejnym podrozdziale zaś pojawia się w tabelach sformułowanie: „Rozwijanie nieregularnej, niekonwencjonalnej polityki bezpieczeństwa państwa” (w wielu tabelach np. s. 168). Warto byłoby przybliżyć np.

czym różni się polityka nieregularna od niekonwencjonalnej? Podobnie czym są „działania nieklasyczne” (s. 189)? Ten termin pojawia się w pracy tylko raz i nie jest wyjaśniony, a Autor używa go w bardzo ważnym dla swojego wyводу miejscu.

9. W rozdziale piątym także nie ma wprowadzenia. A przydałoby się m.in. dlatego, by wyjaśnić, o jakie założenia NATO i UE chodzi, szczególnie Unii. W czasie lektury rozdziału staje się to jasne. Natomiast we wprowadzeniu można byłoby zaznaczyć różnice, jakie istnieją pomiędzy tymi dwoma organizacjami międzynarodowymi.

10. Potknięcia językowe i warsztatowe zdarzają się w każdej tego typu pracy. Dla przykładu na stronie 8 znajduje się cytat, który pozbawiony jest przypisu do źródła. Być może są to słowa Autora, które ze względu na chęć podniesienia ich wagi i uczynienia z nich pewnego motta, jakie mu przyświeca, wziął w cudzysłów. Czasem nie sposób się domyślić, dlaczego stosuje taki zabieg np. s. 44 „porównywanie” czy „ataku” s. 65 oraz popełnia przy tym błąd np. pisząc „niepaństwowych” (s. 58), a przecież jest to termin stosowany do określenia uczestników stosunków międzynarodowych, których w tym miejscu wymienia. Widać tutaj sygnalizowane wcześniej przez Autora niedomagania. Takich przykładów w pracy jest więcej. Zdarzają się także błędy literowe np. „każe państwo” (s. 12), „polityczno-gospodarczego” (s. 32), „społeczeństwa ja tworzącego” (s. 32) itd., czy wolna linia po wyrazie „operacje” na stronie 55. Wskazywanie innych przykładów nie wniesie już nic nowego. Takie błędy zdarzają się zawsze w tego typu pracach i nie sposób ich uniknąć. Ale dodam jeszcze jeden symboliczny przykład z bibliografii, w której Autor pisze: „wydawnictwa zawarte...” (s. 240).

11. Bibliografia jest obszerna, ale zawiera pewne braki, widoczne także w opisie stanu literatury i źródeł umieszczonym we wstępie. Wspomniano już o pracy Packa, którą niezależnie od jej oceny, należałoby wymienić. Dodać należałoby także wydany w 2020 roku numer 2 periodyku naukowego Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka, pod red. M. Lasonia i G. Wydrowskiego, pt. „Jednostka Wojskowa GROM jako instrument polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Jubileusz 30 lat istnienia formacji”. Można na niego spojrzeć jako na rozwinięcie problematyki poruszonej we wspomnianym przez Autora we wstępie artykule M. Lasonia z 2005 r.

W kontekście warsztatowym Autor powinien podawać pozycje bibliograficzne z literatury przedmiotu wg porządku nazwisk umieszczonych na pierwszym miejscu. W obecnym stanie poprzedzają je inicjały i mimo że nazwiska ułożone są w porządku

alfabetycznym, to utrudnia to sprawne poruszanie się po bibliografii. Dodatkowo można odnieść wrażenie, że pewne pozycje zostały do niej dodane w czasie prac końcowych, ponieważ pisane są mniejszą czcionką (np. s. 243 Krauz-Mozer). Dalej w części z wydawnictwami zwartymi oraz „częściami prac zbiorowych” pojawia się artykuł naukowy Michała Strzeleckiego opublikowany w periodyku naukowym (s. 244). Kolejną częścią bibliografii są „Artykuły”, ale Autor nie podaje jakie, czy naukowe? A może publicystyczne? Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ pojawia się w niej nawet Wikipedia, pod numerem 4 z hasłem 1 Batalion Szturmowy czy 6. Obok niej jest artykuł naukowy z periodyku naukowego autorstwa Roberta Borkowskiego. A na końcu strony książka pod redakcją Katarzyny Czornik i Moniki Szynol, różniącą się od wcześniej wymienianych w innym punkcie tym, że była dostępna przez Internet. Na tej samej stronie jest nawet materiał wideo z serwisu CDA poświęcony cybernetyce. Jaki ma on związek z artykułem? Generalnie jest to mieszanka wszystkiego, czego Autor w pracy używał, a czego jeszcze nie wymienił. I tak jak w pracy towarzyszy mu żelazna logika, porządek, tak tutaj wkrada się chaos, wynikający być może z braków warsztatowych lub czasowych, które nie pozwoliły na solidne opracowanie tej części pracy doktorskiej. Niech za podsumowanie tego posłuży jeszcze jeden fakt. Otóż w pracy Autor często odwołuje się w przypisach, a i we wstępie, do artykułów naukowych Marcina Lasonia. Nawet opatrzył je opisem wskazującym, że robi to często. A w bibliografii o tych pracach zapomniał, a przynajmniej recenzent nie jest w stanie ich odszukać. Ale skoro nie było w niej miejsca także dla jego wspólnej publikacji z Grzegorzem Wydrowskim, to znalazł się w doborowym towarzystwie.

C. Konkluzja

Przedstawione wyżej oceny i uwagi nie podważają **dużych osiągnięć merytorycznych** rozprawy doktorskiej **mgr. Konrada Korpowskiego**. Stwierdzam, że recenzowana praca jest **oryginalna**, napisana na podstawie **samodzielnie przeprowadzonych badań**, pod kierunkiem wybitnego naukowca, stoi na bardzo dobrym poziomie merytorycznym i wystarczającym, jeśli chodzi o warsztat (w tym wypadku szczególnie należy docenić zastosowanie niektórych metod badawczych rzadko spotykanych w pracach z tej dyscypliny), a zatem spełnia kryteria stawiane przed pracami doktorskimi przez Ustawodawcę. Za szczególnie ważne osiągnięcie uznaję **wagę badań** ze względu na poruszane bardzo aktualne kwestie oraz przyjętą perspektywę teoretyczną. Doktoranta cechuje skrupulatność oraz umiejętność **połączenia teorii z praktyką badań w zakresie nauk o polityce i administracji**.

Konkludując, stwierdzam, że praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim (ustawa z dnia 14 marca 2003 roku *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* Dz.U. z 2003 r. nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Biorąc to wszystko pod uwagę, wnioskuję o **dopuszczenie** recenzowanej rozprawy doktorskiej **mgr. Konrada Korpowskiego** do **dalszych stadiów przewodu doktorskiego** przed Radą Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Maciej Jan